KURJER WARSZAWSKI

Poniedziałek. 23 Stycznia. / 4 Lutego. Rok 1856. № 32. Jutro, Śtej Agaty Panny M. Przybyło dnia godzina 1, min: 37.

Z powodu zgonu ś. p. JO. Xięcia *Warszawskiego*, Jenerał. Feldmarszałka Namiestnika Królestwa, JEGO CESARSKA MOŚĆ NAJWYŻEJ rozkazać raczył: wojskom Gwardji i Armji przywdziać żałobę na dni dziewięć, pułkom zaś imienia zmarłego Xięcia, na sześć tygodni; w całem Królestwie Polskiem, nosić żałobę, przez dni dziewięć, i przez tenże przeciąg czasu, zamknąć widowiska. (Gaz: Rząd:).

Wczoraj, w Kościołach Parafjalnych i Zakonnych Archi-Dyecezji *Warszawskiej*, czytany był z ambon List Pasterski JW. JX. Biskupa *Fijałkowskiego*, Administratora Archi-Dyecezji, napominający wiernych do ścisłego zachowywania przepisów Kościoła Śgo, w czasie zbliżającego się *Wielkiego Postu*.

W Kościele Archi-Katedralnym i Metropolital: Ś. JANA, w dniu onegdajszym, jako w Uroczystość OCZYSZCZENIA MATKI BOZKIEJ, w czasie Summy, licznie zebrani Artyści, wykonali nową i wzorową Mszę Śtą in A., napisaną i dyrygowaną przez Wojc: *Słoczyńskiego;* a wczoraj z powodu następującego Wielkiego Postu, Duchowieństwo tegoż Kościoła, odśpiewało na same głosy pienia religijne utworu Wojc: *Słoczyńskiego*, (i te przez cały Post co Niedziela wykonywane będą). — Onegdaj w Kościele XX. *Franciszkanów*, wykonano dzieła religijne *Szydermajera* i R. *Zientarskiego;* a wczoraj, Mszę W. *Krogulskiego;* Modlitwę *Stradelli* i *Graduale* R. *Zientarskiego*.

W zeszłą Sobotę, w Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie muzy: wykonali w czasie Summy, N° 12 *Pastorałkę;* na *Offertorium*, Modlitwę do N. PANNY, solo sopran, komp: ś. p. Alex: *Lucasa;* na BENEDICTUS, Modlitwę do MATKI BOZKIEJ, Ant: *Teichmana;* zakończyła po-raz ostatni kantata: *W żłobie leży*, komp: J. K. *Chwaliboga*. Wczoraj zaś w czasie Summy, celebrowanej przez W. JX. Alexandra *Gołębiewskiego* (Prymicjanta), wykonano Mszę Józefa *Elsnera;* na BENEDICTUS, solo sopran, komp: Adolfa *Adama;* zakończył zaś melodyjny i wzniosły chór komp: J. K. *Chwaliboga*. Słowo BOŻE głosił nader wymownie Kaznodzieja tegoż Zgromadzenia, a zarazem miał przemowę do Prymicjanta. Po skończonej Summie, Celebrans błogosławił licznie zebranym pobożnym, przez ściskanie głowy.

W zeszłą Sobotę, w Kaplicy NIEPOKALANEGO POCZĘCIA N. MARJI P. przy Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, w czasie Wotywy o godzinie 9tej z rana, wykonaną została Msza, Karola *Kurpińskiego;* osobom mającym w tem udział, Seniorowie Archi-Konfraterni *Literackiej*, składają niniejszem podziękowanie.

NAJWYŻSZYM Ukazem do Kapituły *Rossyjskich* CESARSKICH i KRÓLEWSKICH Orderów, zaliczony został do Orderu Śtej ANNY kl: II, w nagrodę za odznaczenie się w wykonaniu obowiązków swoich w czasie działań wojennych z Turkami 24go Lipca 1854, przy wsi *Kiuruk-Dar*, Przełożony nad wojskowemi Kapelanami *Rzymsko-Katolickiego* Wyznania przy Wojskach Korpusu Oddzielnego Kaukazkiego, Magister Teologji *Starewicz*.

Główna Kassa Oszczędności. — W tygodniu upłynionym do d. 22 Stycz: (3 Lut:) r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 49; na które, tudzież na dawniejsze, w 220 wnioskach, złożono rs. 4,386 kop. 45. Na żądanie 55 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący kop. 56) rs. 1,650 kop. 11½. i umorzono xiążeczek oszczędności 17. Przeto Uczestników 6,868, posiada kapitał rs. 212,741 kop. 36.

Dyrektor Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej zawiadamia, że z powodu przeszkód, jakich w porze zimowej bieg pociągów doznaje, pociąg osobowy, wysełany z *Warszawy* o godz: 5ej po południu od d. 28 Stycz: (9 Lutego) r. b., odchodzić ztąd będzie godzinę wcześniej t. j. o godzinie 4ej, a to dla pewniejszego przybycia do *Szczakowy*, przed odejściem ze stacji tej, pociągu *Austrjackiego* do *Wiednia* i *Berlina*.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Adam *Kisielewski* z gm: *Kudzany* Ptu *Sejneńskiego* pochodzący, wydalił się przed czterema laty za rocznym paszportem przez Wójta gminy wyż rzeczonej ze swego stałego zamieszkania, pozostawiwszy bez żadnego sposobu do życia matkę, żonę, dziecko i obecnie bez żadnej legitymacji niewątpliwie znajdować się ma w mieście tutejszem. Zarząd *Warszawskiego* Ober-Policmajstra wzywa każdego ktoby o pobycie rzeczonego *Kisielewskiego* posiadał wiadomość, ażeby z udzieleniem takowej zgłosił się do tegoż Zarządu.

W roku upłynionym ogólna ludność w m. *Warszawie* wynosiła 156,562 osób; w tej liczbie było mężczyzn 76,088, kobiet 80,474; wyznania: Prawosławnego osób 1,557, Katolickiego 102,459, Unjackiego 170, Ewangelickiego 10,169, Reformowanego 1,115, Menonistów 3, Starowierców 27, Starozakonnych 41,062.

Wczoraj wieczorem, przeprowadzono do Kościoła XX. *Kapucynów*, z domu własnego (dawniej *Bętkowskiego*) przy ulicy *Nowy-Świat*, zwłoki ś. p. Ludwika Nałęcza Hr: *Małachowskiego*. Liczne Duchowieństwo wszystkich Zakonów tutejszych i Kapłani świeccy, uczestniczali w exportacji, której przewodniczył JW. JX. Wiktor Hr: *Ożarowski*, Prałat *Ołycki*. Sześcio-konne mary na których w bogatej trumnie spoczywały zwłoki Nieboszczyka, otaczali Rodzina, i liczni tejże i zmarłego, Przyjaciele i Znajomi. Długi szereg pojazdów ciągnął się za orszakiem pogrzebowym, który postępował ulicami: *Nowym-Światem*, *Krakows:-Przedmieściem*, *Senatorską* i *Miodową*. — Zmarły Hrabia: *Ludwik*, był synem Antoniego Wdy *Mazowieckiego* i Katarzyny *Działyńskiej*, Synowcem Stanisława Marszałka, Dziedzicem dóbr *Białaczewa*, *Rękoraja*, *Borkowic*, *Niekłania*, *Nałęczowa*, *Turzynka* i *Radoni*. W młodości

…ił do wojska i dosłużył się stopnia Szefa szwadro… …óźniej jako Radca zasiadał w b. Radzie Wdzkiej …domierskiej. Z Ludwiki *Komarówny*, zmarłej w r. …50, zostawia dwie Córki: Hrabiankę *Hortensję*, i Hrabinę Taidę *Rzewuską*; a z trzeciej, zmarłej w r. 1852, Hrabiny Stefanji *Plater*, kilkoro Wnuków.

Ś. p. Władysław *Kossowicz*, Urzędnik Rządu Gubernjalnego Warsz:, przeżywszy lat 41, onegdaj przeniósł się do wieczności. Pozostała Familja, zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, dziś, o godzinie 4tej po południu, z Kościoła dolnego Śgo Krzyża, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mające.

Z okoliczności zbliżającego się Wielkiego Postu, musimy nadmienić o jednym bardzo użytecznym produkcie, jakim jest *mączka* otrzymywana z ryb wysuszonych. Całe przyrządzenie tej mączki zależy na suszeniu i tarciu, a następnie przesiewaniu rybiego mięsa. Pospolite gatunki ryb suszą całkowicie z ośćmi i łuską w suszarniach, a następnie tłuką w stępie. Po namoczeniu takiej mączki w wodzie, można za dodaniem do niej rozmaitych przypraw, jak np: soli, korzeni, i t. d., sporządzać najrozmaitsze potrawy, jak pierogi, kotlety, kluseczki, i t. p. Za najlepszą mączkę uważają wyrabianą z świeżych *okuniów*, albo też z *leszczów*. Oba te gatunki znajdują się obficie w naszych wodach, a przyrząd mączki jest tak prosty, że każdy z łatwością przysposobić ją może.

Przy jakim takim przymrozku, a przy niezłym wcale śniegu, który od dni kilku rozesłał na nowo swój biały kobierzec, upłynęła wczorajsza Niedziela. Odżyły na nowo sanki i przejażdżki, zwłaszcza gdy niektórzy nie poprzestając na obrębie miasta sięgali aż po za niego, kierując się ku wszystkim rogatkom.

»Masz tobie”, ktoś zawołał przeczytawszy zaonegdajszego *Kurjera*, już tedy przechodzimy jak widać w rodzaj żarłocznych zwierząt, kiedy nam każą konsumować *surowe mięso*, jak to można pisać takie niestworzone rzeczy! Z zadziwieniem słowa te doszły do naszego ucha, boć fakt to niczem niezbity, a cóż my winni, że tak jest w istocie i że na własne oczy widzieliśmy osoby, zajadające befsztyki z *surowego* zupełnie mięsa. U nas w samej rzeczy, jest to nowością, przynajmniej za dni naszych nie pamiętamy, aby coś podobnego było w *Warszawie* lub w kraju, ale za granicą jak np. w *Berlinie* oddawna to weszło w zwyczaj i tak dobrze obchodzą się z *surowemi* jak smażonemi befsztykami. Z tego więc względu, i P. J. *Bleszyński*, właściciel nowootworzonego handlu win przy ulicy *Wierzbowej* w gmachu Teatralnym, starający się ciągle o przyswojenie nam każdej osobliwości, wprowadził do handlu swego i konsumację *surowych* befsztyków, tak upowszechnionych już za granicą, a tak zdrowych i jak znawcy utrzymują, wybornych. Kto zaś nie wierzy, łatwo sprawdzić to może, bo prawie codziennie i to od dni kilku, odbywa się co rano owo karmienie się *surowem* mięsem, dziwno jeszcze brzmiącem dla ucha naszego jak każda nowość, a do tego *surowa!*

Xięgarnia L. *Drwalewskiego*, przy ulicy *Krakows:-Przedm:* Nr 415, odebrała następujące nowości: *Przyroda* i *Przemysł*, Tygodnik poświęcony przystępnemu wykładowi wszystkich gałęzi nauk przyrodzonych, praktycznemu ich zastosowaniu do potrzeb, tudzież najnowszym odkryciom i wynalazkom; *Zbiór Rytmów* Kaspra *Miaskowskiego*, przez Jana *Rymarkiewicza*; *Wykład Nauki Wiary Kościoła Katolickiego*, dla młodzieży szkolnej, przez Xdza Jana *Staroniewicza*; *Okruszyny*, zbiór powiastek, rozpraw i obrazków, przez J. *Kraszewskiego*, 3 tomy rs. 3 k. 60.

Kiedy *Warszawa* rozpocząwszy karnawał podług zwyczaju balem *Sylwestrowskim* w Resursie, od tego czasu niemal codziennie obdarzała nas balami niemówiąc już o wieczorach tańcujących; kiedy *Lublin*, *Kalisz*, *Płock*, *Łomża*, *Zgierz*, i t. p. miasta i miasteczka pomnąc że to karnawał, a karnawał zbyt krótki niestety! dawały bale, wieczory, jeden *Łowicz* milczał osowiały, jak gdyby jarmarki tylko były jego udziałem; aż na koniec dzień 31 p. m., t. j. *tłusty Czwartek*, pokazał co to miasto umie. W znanym z gościnności i uprzejmego zawsze podjęcia domu Państwa W. otwarły się wszystkie podwoje apartamentu dla balu składkowego. Orkiestra pod dyrekcją P. *Platera* o godz: 10 zagrzmiała *polonezą*. Ujrzeliśmy przed sobą liczne pary, złożone z Naczelnej Władzy miejscowej, Urzędników, Obywateli miasta i jego okolic i szeregu płci niewieściej zawierającej tyle piękności, wdzięków i gustu, że mimowolnie zdawało nam się jakoby stolica nasza *Warszawa*, przeniosła się nad poetyczno-romantyczne brzegi *Bzury*. Bo czyliż te sukienki *białe*, *różowe*, *niebieskie* i *czarne*, ciężkie mory i atłasy z koronkami, pióra i kwiaty *pąsowe*, liście i owoce, girlandy i bukiety, *białe*, te śliczne stroje przeplatane złotem i drogiemi kamieniami, nie dowiodły nam prawdziwego gustu i elegancji Dam tamtejszych, harmonizującej, z czarującą gracją i nadobnością płci pięknej, mianowicie Polkom wrodzonej. Zauważaliśmy nadto nieobecność kilku jeszcze mieszkanek *Łowicza* i rzekliśmy, szkoda że jak fijołki wśród kwiatów w łąk cieniu, skryły się przed oczami liczniejszych towarzystw. Do dnia białego trwała ta zabawa o której długo zachowamy i w głowach naszych, i w sercach arcy-miłe wspomnienie.— *P. S.*

Niedawno zebrana młodzież w mieszkaniu JW. Hrabiny *P.*, przy ulicy *Twardej*, odegrała jak najwyborniej w salonowym teatrzyku krotochwilę, utworu Pani *Hau:*. Uważny *Mazur* (Romuald *G.*) z zimną krwią wytrzymał natarcie popędliwego *Lublinianina* (Al: *H.*) ujmującego się za honor swojej prowincji. Zjawienie się ubielonych siwizną i szpakowatym wąsem sensatów, kładzie koniec rozprawie. Czcigodny Pułkownik (Zyg: *W*....), długie lata pokutuje za grzech wybicia oka chłopakowi, gdy jeszcze był dzieckiem. Napróżno przygarbiony ślęczeniem nad pandektami P. Sędzia (Lucjan P......) koi bolesną pamięć nierozmyślnego występku; obarcza ona jego sumienie, i nawet wśród gradu kul była mu zawsze obecną. Szkoda tylko że P. Sędzia głośnem zażyciem tabaki, ze skrzypiącej tabakiery, wzbudził śmiech aktorów i komparsów, psując efekt tej patetycznej sceny. Lecz nadchodzi stary wiarus, Wachmistrz *Skirmund* (Ludwik *L*.....), i o dziwo! nie zbywa mu na żadnem oku chociaż on to był ofiarą zgubnej swawoli Pana Pułkownika w dzieciństwie. Szczęśliwe rozwiązanie kończy się powszechnym apetytem, któremu przyrzeka obficie uczynić zadość naiwna wiejska karczmarka (Laura *P*....), a chociaż ją ja twarde nazywa

hamletem a mięso z krupniku *befsztykiem*, łaknący nie tracą otuchy, zwłaszcza że znany okrzyk: *hop! hop!* sprowadza na scenę starego sługę (Szymona) z kobiałką grzybów i orzechów. Niezmyślony apetyt młodych artystów rychło wraz z Publicznością u zastawionych stołów, spotkał się z obfitą rzeczywistością, a znane z gościnności salony, stały się długą widownią tańców do późnej nocy. Szczęście zebranych wawrzynów na niwie *Melpomeny* i *Terpsyhory*, chmurzyła tylko pamięć na dzisiejszą niedolę bliźnich, dla których artyści uzbierali kwotę rub: sr. 12¹/₂, i tę złożyli w Redakcji *Kurjera* dla dziatek Instytutu Świętego WINCENTEGO *à Paulo*.

(A. n.) *Panie Redaktorze!* »W d. 27 z. m. dla uprzyjemnienia naszej zabawy dziecinnej, z myślą przyjścia w pomoc biednym, ułożono naprędce małą komedyjkę i tę odegrano przez *Zizia C.*, *Władzia*, *Zdzisia R.*, i *Ignasia J.* Jakoż zamiar ten uwieńczony został, bo chętnie pospieszono z datkiem, a kwotę rs. 4 k. 67 zebraną, przesyłam Panu z prośbą doręczenia takowej na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci.»— Na koszta ogłoszenia niniejszego w *Kurjerze*, załączam kop: 30. *Zizi*.— Tak kwota rs. 4 kop: 67, jako i kop: 30, dołączone zostały do funduszów wspomnionego Instytutu).

Cierpiąc ciągle przez lat 5, straciłam wszelką wyzdrowienia nadzieję, albowiem tak starania jako i zabiegi okazały się bezskutecznemi. Przed 3ma zatem miesiącami udałam się pod opiekę W. *Darewskiego*, Doktora Med:, który raczył przyprowadzić z sobą W. *Konitza*, Lekarza. Ci Panowie nietylko swą sztuką ale i poświęceniem się dla mnie, zdołali skutkiem nadzwyczajnej operacji, z przedwczesnej wyrwać mnie śmierci, matkę obarczoną jedenaściorgiem dzieci, tak dalece, iż teraz nic nie wiem czym kiedyś cierpiała. Prócz mojej wdzięczności, nie mam nic W W. Panom ofiarować, jak tylko najczulsze podziękowanie męża i dzieci, i niezatartą w ich sercach pamięć wdzięczności ku Tym, którzy im napowrót dostawili żonę i matkę, wolną od wszelkich cierpień.— Rozalja *Rozenbum*.

W Guberoji *Jarosławskiej* zjawiła się taka ilość *wiewiórek*, że futerko tego zwierzątka nie kosztuje więcej nad dwie kopiejki. Rzadkie także w tej Guberoji *wilki*, również pojawiają się obecnie częściej, a na samej granicy pomiędzy *Ugliczem* i *Jarosławiem* dostrzeżono sześciu ogromnych *niedźwiedzi*. Starzy tamtejsi mieszkańcy, rokują z tego długą i ostrą zimę, coby zupełnie zgadzało się z przepowiednią naszą co do mroźnej i u nas, przy końcu, zimy.

P. Wilhelm *Kohn* Lekarz, osiadł w m. *Kutnie* w rynku, w domu W. *Grochowskiego;* o czem dla wiadomości tameczych Czytelników naszych, pospieszamy donieść.

Teatr w *Kijowie* odznacza się starannością swoich przedstawień, między innemi i balet, w którym celuje Panna *Rizi*, pełna talentu artystka, która niedawno powróciła z zagranicy.

AUSTRJA.— Prassa ministerjalna *austrjacka*, zaczyna podnosić głos przeciw roszczeniom i uzurpacjom Duchowieństwa Katolickiego, z powodu konkordatu. Odznacza się szczególniej w tym względzie gazeta *Medyolańska* urzędowa, która dowodzi, że konkordat nie postawił bynajmniej Biskupów wyżej nad prawo, i że jeśli wychowanie religijne w szkołach elementarnych i Katolickich oddano Duchowieństwu, to jednak kierunek ogólny nauk i zakładów naukowych wyższych, rząd wyłącznie sobie pozostawił. (Jour: de St. Pet:).

AZJA. *Bombay, 2go Stycznia*.— Powstanie *Santalów* zupełnie przytłumione zostało. Prawie wszystkich przywódców schwytano, a najwinniejszych już ścięto. Morderstwa, do jakich powiększej części przyznali się, są przerażające. Kara, jaka całe plemiona ma spotkać, jeszcze nie została wyrzeczona. Zabrano im jednak tymczasowo do 25,000 sztuk bydła, które na rachunek rządu sprzedane zostanie.— Państwo *Oude* ma być niewcielone do posiadłości *Wschodnio-Indyjskich*, lecz wzięte pod sekwestr. Ma ono do 24,000 mil kwadr: urodzajnej powierzchni, i 4 do 5 miljonów mieszkańców. Król i dwór otrzymają apanaże, a wojsko zmniejszone, zostanie oddane pod rozkazy Oficerów *angielskich*.— Rząd *Wschodnio-Indyjski* zajmuje się obecnie zwiększeniem swej marynarki. (N. Pr: Ztg).

GRECJA. *Ateny, 18 Stycznia*.— Poseł Turecki *Riza-Bey*, wręczył Królowi 12go swe pisma wierzytelne, a 13go, jako w dzień Nowego Roku v. s., znajdował się na TE DEUM w Kościele Stej IRENY, co tu powszechne wzbudziło zadziwienie. Wieczorem znajdował się na balu u dworu, i kilkakrotnie tańczył kadryla z Królową.— Ordery udzielone Xięciu *Napoleonowi* i kilku *Francuzom*, dane były z powodu udziału *Grecji* w wystawie *Paryzkiej*. (N. Pr: Ztg).

PRUSY.— *N. G. Pruska*, w obszernym artykule wystawia ważność nadzwyczajną przyjęcia przez gabinet *St. Petersburgski* propozycji *Austrjackich*. Przeciwnicy *Rossji* nawet nie spodziewali się, aby robiła podobne ofiary dla pokoju, a w *Anglji*, nie tylko nie przypuszczano, aby *Rossja* przyjęła propozycje, ale życzono nawet, aby je odrzuciła. Przyjęcie to sprowadza jak wiadomo konferencje, a *Prusy*, według dowodzenia wspomnionej gazety, wezmą w nich udział wtedy tylko, skoro zapragną tego wszystkie mocarstwa wojujące. Inaczej *Prusy* nie powinny dążyć do spólnictwa w naradach, gdyż jak z jednej strony rozpoczynające się negocjacje wywołają konieczność przyjęcia na się rękojmi, których ciężar i ważność trudno ocenić, tak z drugiej znowu, *Prusy* są dość silne dla trzymania się z daleka od dzieła pokoju i to bez niebezpieczeństwa dla swego stanowiska politycznego. (J. de St P.).

ZE WSCHODU.— Według wiadomości z dnia 7go Stycznia, z *Konstantynopola*, wysyłka wojsk *Tureckich* do *Erzerum* nie ustawała. Wojska *Francuzkie*, które stały w *Konstantynopolu*, miały się udać w części do *Azji*, w części nad *Dunaj*, a w stolicy *Turcji* pozostanie tylko korpus rezerwowy. Z *Smyrny* 29go Grudnia doniesiono podobnież, że w *Koniah* spodziewaną była również dywizja *Francuzka*, gdyż cała *Anatolja* jest obecnie z wojsk ogołoconą.— Zdobycie *Karsu* przez *Rossjan* jest nader ważnem pod względem politycznym, handlowym i wojennym. Potęga *Nadir* Szacha rozbiła się o tę zaporę; w 1807 *Rossjanie* zmuszeni byli zaniechać oblężenia tej twierdzy, a w 1828 wziętą ona była przez Feldmarszałka *Paskewicza*. W całej *Azji* a szczególniej w *Persji* zdobycz ta wywrze wpływ wielki,

przeważy wiadomość o wzięciu południowego *Sewastopola* i odda w posiadanie *Rossjan* Paszaliki *Kars* i *Bajazid*, zajmujące razem taką powierzchnię jak Królestwa *Bawarji* i *Würtembergu*. Jedną z główniejszych korzyści będzie także opanowanie zupełnie drogi handlowej do *Persji*, i usunięcie z tamecznych targów wszelkich towarów pochodzenia *anglo-francuzkiego* i *tureckiego*. (Jour: de St Pet:).

Rozmaitości.— Duchowieństwo *Anglikańskie* składa się z 2 Arcy-Biskupów, 25 Biskupów, 29 Dziekanów, 58 Archi-Dyakonów, 358 Prebendystów, 281 Kanoników, 10,718 Proboszczów, 4,813 Wikarych; w *Irlandji* jest 2 Arcy-Biskupów, 14 Biskupów, 139 Dziekanów, 178 Prebendystów, 9 Kanoników, 1,395 Proboszczów, 833 Wikarych. W ogóle w Królestwach Zjednoczonych znajduje się około 19,000 Duchownych, na 19 miljonów mieszkańców.— W tych czasach, kilku mularzy pracowało na rusztowaniu, około domu budującego się na jednej z głównych ulic *Paryża*. Stałe rusztowanie zaczęło trzeszczeć, mularze spadli na bruk, z wyjątkiem dwóch, którzy uchwycili się na pół strzaskanej belki. Nieszczęśliwi czuli łamiącą się ostatnią nadzieję ocalenia. »*Janie*", rzekł jeden, »dwóch to za wiele, jeden może być wyratowanym, inaczej zginiemy oba." »Prawda *Piotrze*, któryż ma się poświęcić?" »Ja mam żonę i czworo dzieci", rzekł pierwszy. »Do widzenia *Piotrze*", odpowiedział *Jan*, »módl się za mnie", i skoczył na bruk bez wahania. Szlachetny czyn rzadko zostaje bez nagrody. W tej chwili na chodniku przekupka ciągnęła wózek pełen owoców, mularz wpadł weń, i tylko lekką odniósł kontuzję. Jego towarzysza wyratowano.— Redakcje dzienników *Berlińskich*, otrzymały zaraz po Nowym Roku nakaz z urzędu, nie umieszczać odtąd żadnych ogłoszeń z propozycjami zawarcia ślubów małżeńskich, gdyż podobne anonsy przeciwne są obyczajności.— Miłość i uczciwość chodzą w parze, najwięcej o nich słychać, najtrudniej je znaleźć. Starcy zarzucają młodym utratę czasu, a jednak żałują młodości, gdyż starość niema nic do stracenia. — Proszę mi zrobić stroik na wieczór, rzekła pewna Dama wszedłszy do magazynu. »A jakiego rodzaju Pani sobie życzy?» Oto tak, niech mi Pani zrobi go..... *na dwanaście osób*.

SZARADA.

Pierwszych szukaj u zwierząt, *drugiej* w alfabecie
Pierwsza wspak i wprost *druga*, znaną jest na świecie,
Bo gdy zbrodzień nią włada to i postrach budzi.
Wszystka zdradna dla zwierząt, ba! nawet dla ludzi!
(Zeszła Szarada, *Pagórki*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Boscy Maurycy i Gustaw Oby: z Lipy nr 584; Bentkowski Leon Oby: z Rudzik nr 584; Celiński Narcyz Oby: z Lubrańca nr 625; Koźmian Hen: Oby: z Gałęzowa nr 570; Korowancow Sztabs-Kapi: z Petersburga nr 625; Konarzewski Jan Oby:, i Kisielnicki Fran: Oby: z Kisielnicy nr 634; Milberg Wład: Oby: z Zbiroży nr 476; Markowski Ant: Ob: z Zemboka nr 476; Pomorski Maciej Prezes Tryb: z Radomia nr 570; Plater-Ziberg Kazi: Hr. z Pass nr 625; Romanowski Piotr Oby: z Radomia nr 476.

Wyjechali: Bromirski Stan: Ob: do Łazów; Dziewanowski Dom: Oby: do Woli Gawartowej; Grodzicki Konst: Ob: do Grójca; Jabłkowski Teod: Oby: do Ralewic; Malinowski Erazm Oby: do Sokołowa; Stadnicki Mich: Oby: do Lublina.

Wyjechali koleją żelazną: Brühl Lud: fabrykant powozów do Wrocławia; Landau Stan: Kup: do Wrocławia; Lucke Herman, i Ollendorf Hen: Kupcy do Berlina.

DONIESIENIA.

Kilka dni temu w Teatrze Wielkim, przy Krzesłach, przez pomyłkę zamieniony został u Łożmajstra, **FUTERAŁ** od Lorynetki, podbity podszewką koloru malinowego, z Fabryki Londyńskiej, z napisem fabrykanta P. Elljota w Londynie; a w miejsce tegoż zostawiono Futerał safjanowy z Fabryki P. Pik, Optyka m. Warszawy. Poszkodowany przeto Właściciel, najuprzejmiej uprasza, aby rzeczony Futerał, raczył temuż Łożmajstrowi zwrócić.

Potrzebna jest **GOSPODYNI** na wieś, o 35 wiorst od Warszawy, znająca się dokładnie na wiejskiem Gospodarstwie, któraby posiadała świadectwa chlubne, z odbytych tego rodzaju na wsi obowiązków. Zgłosić się może pod Nr 1302, przy ulicy Nowy-Świat, na 2gie piętro od frontu.

KOLONJA ładna, sześć werst od Warszawy, za Królikarnią, w Służewie, w przyjemnem i dogodnem położeniu, w której Dom, Oficyna, i Zabudowania nowo wystawione, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na miejscu po prawej stronie za mostem.



DOM z placem, jest do nabycia pod korzystnemi warunkami. Wiadomość powziąść można u P. Leszczyńskiego Ajenta Giełdy, pod Nr 1334*a*, przy ulicy Sto-Krzyzkiej.



Świeży transport **KAWJORU** Astrachańskiego zupełnie mało-solonego, nadszedł znowu do Składu głównego przy ulicy Senatorskiej, w domu WW. Piotrowskich, 2gi sklep od rogu ulicy Miodowej; z takowym mam honor polecić się Sz: Publiczności.—M. *Żyżyn*.

Osoba wyjeżdżająca do Gubernji Chersońskiej, życzy sobie przyjąć lub należeć do wspólnego kosztu, z drugą osobą płci męzkiej, lub żeńskiej; raczy się zgłosić pod Nr 2480, przy ulicy Mylnej, na 2m piętrze, przy wschodach na prawo, a to w jak najkrótszym czasie.

Jest do zbycia **ALGIERKA** piżmowcowa, suknem granatowem pokryta, zupełnie w dobrym stanie; można ją widzieć od godziny 8ej do 3ej pod Nr 1260, przy ulicy Nowy-Świat, na dole po lewej ręce.

Kilka **FOLWARKÓW** w dobrych gruntach, obszernych pastwiskach, z wielu łąkami, jest do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość przy ulicy Bielańskiej w domu PP. Kanoniczek pod Nr 604, naprzeciwko Hotelu Lipskiego, na 1m piętrze, w mieszkaniu Hra: Wielhorskiego.

Powróciwszy z zagranicy, gdzie pracując w najpierwszych Zakładach Sztycharskich w Paryżu, Londynie, Genewie, i innych wielu miastach, mam zaszczyt polecić się Szano: Publiczności, jako też WW. Panom Złotnikom i Jubilerom, potrzebującym **ROBOTY SZTYCHARSKIEJ**, tak na złocie jako i przy emaliach lub kolorach damasceńskich, zaręczając za jak najakuratniejsze wykończenie i cenę umiarkowaną. Mieszkam w domu Rezlera, wchód od Krak:-Przedmieścia, na 2m piętrze N° 451, nad Restauracją.— J.T. *Wurm*.

Na wieś w okolicę Piotrkowa, przy Kolei Żelaznej, potrzebną jest **GUWERNANTKA**, wyżej wykształcona, posiadająca gruntownie język Francuzki, Niemiecki i Polski, oraz Muzykę. Wiadomość powziąść można pod Nr 956, w domu Krzemińskiej, przy Żelaznej Bramie, w Sklepie Galanteryjnym M. Kaiserstein, obok Składu Jabłek, przy pierwszej bramie od Żelaznej ulicy.

Dziś rano zimna stopni 8. Wczoraj w południe zimna stopni 2. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 7, cali —.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, d. 23 Stycznia (4 Lutego) 1856 r. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.